



tekst

GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Różaniec jest prostą modlitwą. Dla niektórych nawet nużąca. – Jest wspaniałą w swej prostocie i głębi – podkreślał Jan Paweł II. Patrząc na to, jaki wpływ ma na ludzi, można zaryzykować stwierdzenie, że jest także modlitwą zaskakującą. Z jednej strony ma wielkie tradycje, z drugiej – odkrywa nowe pola duchowej uprawy. O Różańcu i wspólnotach modlitewnych, o działającym od 1622 r. różańcowym bractwie grybowskim i o różach młodzieży, która tajemnicami wymienia się przez internet, piszemy na str. VI i VII.

Już po raz dziewiąty obchodziliśmy Dzień Papieski. Tegoroczny przebiegał pod hasłem: „Jan Paweł II – papież wolności”.

Gdy rozpoczynał się wiek XXI, Ojciec Święty powiedział, że musi to być stulecie solidarności. W tym duchu przeżywamy Dzień Papieski jemu poświęcony – przypominał diecezjanom bp Wiktor Skworc w swym pasterskim słowie. 11 października we wszystkich kościołach diecezji modliliśmy się o wyniesienie na ołtarze sługi Bożego Jana Pawła II; były okolicznościowe papieskiego kazania, imprezy artystyczne i zbiórka na rzecz stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. – Chętnie dzielę się tym, co mam, bo wiem, że te pieniądze idą na dobry cel i będą właściwie wykorzystane – cieszy się pani Hanna ze Zbylitowskiej Góry. Obecnie w diecezji mamy

IX Dzień Papieski

Wolni i solidarni



JOANNA SADOWSKA

Wspierając Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, mamy gwarancję właściwego wykorzystania przekazanych środków

38 stypendystów, począwszy od gimnazjalistów, a skończywszy na studentach. – Są to osoby zdolne, działające w wolontariatach, pochodzące z rodzin o trudnej sytuacji materialnej i mieszkające na wsi lub w małych miasteczkach – wyjaśnia ks. Tadeusz Michalik, diecezjalny koordynator

fundacji. W całej Polsce jest ponad 2 tys. stypendystów. Dzień Papieski miał również bogatą oprawę artystyczną, m.in. 10 X w katedrze z udziałem chóru Pueri Cantores Tarnovienses odbyło się wykonanie Completorium Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego.

Joanna Sadowska

Być jak Maryja



GRZEGORZ BROŻEK

BOCHNIA. W jubileuszowej maryjnej procesji uczestniczyło kilka tysięcy wiernych

W niedzielę 11 X zakończyły się trwające ponad tydzień uroczystości 75. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Bocheńskiej. Procesja poprowadzona 7 X przez abp. Mieczysława Mokrzyckiego ściągnęła rzesze czcicieli Maryi. – Koronacja była największym zgromadzeniem ludzi w historii Bochni. Dziś też ich jest sporo. Trudno się dziwić, to jest Matka całej Bochni – mówi Marek Gruca, bochnianin. Przy okazji uroczystości Bochnia została zawierzona Matce Bożej Różańcowej.

Kult bocheńskiej Pani wykracza jednak poza granice miasta. Z okolicznych miejscowości wielu podczas jubileuszu przybywało do Niej również pieszo. – Pobożność maryjna to w istocie naśladowanie Matki Bożej, to czynienie z życia daru, aby być dla drugich – przypomniał bp Wiktor Skworc w homilii 11 X podczas kulminacji bocheńskich uroczystości. ■

Żacy, szukajcie prawdy!

REGION. Mszą św. w katedrze zainaugurowano 10 X rok akademicki dla tarnowskich uczelni. Eucharystii przewodniczył bp Wiktor Skworec, który w homilii przypomniał, iż rok akademicki to czas poznania i poszukiwania prawdy. Szczególną rolę odgrywają tu nauczyciele akademicy, których praca to diakonia prawdy. Tego dnia odbyła się również inauguracja roku akademickiego na Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II.

Ks. prof. Antoni Żurek, dziekan wydziału, wyraził radość, iż uczelnia się rozwija, o czym dobitnie świadczy obroniony na niej doktorat – pierwszy w dziejach Tarnowa. Podczas uroczystości, która zgromadziła duchownych i świeckich, żaków, przedstawicieli parlamentu i władz samorządowych, odbyła się immatrykulacja studentów (na zdj.) oraz wręczenie dyplomów magisterskich. Zaś 12 X zainaugurowała nowy rok Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu. **js**



JOANNA SADOWSKA

Koronka u korzeni

BOBOWA. Od 7 do 11 X odbywał się X Międzynarodowy Festiwal Koronki Klockowej. – Bobowa jest jedyną miejscowością w Polsce skupiającą grupę czynnych jeszcze koronkarek klockowych oraz sporą gromadkę dzieci i młodzieży uczących się w kilku kółkach koronkarskich. Impreza ta w naturalny

sposób wywodzi się z naszego wiejskiego regionu i mocno osadzona jest w realiach tutejszego życia – mówi szef bobowskiego ośrodka kultury Bogdan Krok, dyrektor festiwalu. W trakcie imprezy zaprezentowali się koronkarze z 13 krajów. Odbywały się też warsztaty i pokazy mody. **gb**



GRZEGORZ BROŻEK

Klikaniem do szkoły

WITRYNA O EDUKACJI. Prawie 40 szkół prowadzonych przez instytucje katolickie zostało zaprezentowanych na nowej stronie www.szkoły.diecezja.tarnow.pl. Internauta znajdzie tam również dane teleadresowe świetlic katolickich, Kany, burs oraz linki do stron szkół im. świętych i błogosławionych i noszących imię Jana Pawła II. – Witryna będzie sukcesywnie uaktualniana – zapewnia ks. Piotr Lisowski, moderator strony diecezjalnej. Uwagi i sugestie, w celu uzupełnienia listy, można przysyłać na adres: plisowski@diecezja.tarnow.pl. **js**

Tony witamin



JOANNA SADOWSKA

DZIEŃ ZDROWIA. 9 X w kilku miastach Małopolski, m.in. w Tarnowie i w Nowym Sączu, odbyła się prozdrowotna akcja „50 ton zdrowia” (na zdjęciu). Już po raz szósty zorganizował ją Centermed. Tego dnia w wyznaczonych punktach miasta mieszkańcy otrzymywali

jabłka oraz ulotki na temat profilaktyki prozdrowotnej. – Cieszymy się, że akcja z roku na rok zatacza coraz szersze kręgi. Naszym marzeniem jest, by kiedyś objęła całą Polskę, aby to był dzień refleksji nad własnym zdrowiem – podkreśla Andrzej Witek, prezes Centermedu. **mg**

Pomagali na medal

RADLNA. Grzegorz Koziół, wójt Gminy Tarnów, wraz ze Stanisławem Sorysem, wicewojewodą małopolskim, 5 X dziękowali miejscowym strażakom za wzorową akcję ratowniczą, przeprowadzoną podczas czerwcowej powodzi. – Ten egzamin zdali na piątkę i pokazali, że można na nich liczyć zawsze, kiedy jest potrzeba – podkreśla G. Koziół. W czasie uroczystości wręczono też odznaczenia państwowe dla samorządowców i strażaków



ARCHIWUM GN

oraz przekazano sprzęt ratowniczo-gaśniczy. **ak**

Dziekani w Roku Kapłańskim

DIECEZJA. W budynku seminarium 8 X odbyła się sesja dziekanów. Tematem obrad był Rok Kapłański. Mówiono m.in. o dniu wspomnienia księży będących ofiarami II wojny światowej i komunizmu, przypadającym 29 IV, oraz o planowanej na 1 V ogólnopolskiej pielgrzymce duchowieństwa na Jasną Górę. – Niech Rok Kapłański będzie

rokiem wierności, powrotu do pierwszej miłości – zachęcał przewodniczący obradom bp Wiktor Skworec. Przypomniał też o obowiązku odbycia rekolekcji, comiesięcznego dnia skupienia i wezwał księży do codziennej realizacji ideału św. Jana Vianneya, czyli duszpasterstwa na kolanach, preferującego środki ubogie. **xat**



JOANNA SADOWSKA

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@gosciedzieny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS 014 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Forum Młodych Samorządowców

Towarzysze uczą demokracji

Młodzieżowa Rada Miejska mówi o sobie, że jest apolityczna. Mimo to **na zorganizowanym przez młodych forum gwiazdami byli prominentni działacze PZPR.**

Pod koniec września Tarnów był stolicą młodych samorządowców. Na pierwsze ogólnopolskie forum, zorganizowane przez Młodzieżową Radę Miejską, przyjechało 150 osób z całej Polski. Były konferencje, spotkania z politykami, panele i wspólne odkrywanie uroków Tarnowa. – Chcieliśmy nawiązać wartościowe relacje z członkami rad młodzieżowych z całej Polski oraz poznać zasady funkcjonowania samorządów lokalnych – wyjaśnia Dawid Solak, rzecznik prasowy MRM z Tarnowa. – Aby zachować apolityczność, do grona prelegentów zaprosiliśmy taką samą liczbę kandydatów z poszczególnych partii politycznych, ale nie wszyscy odpowiedzieli pozytywnie. Przeszkodą był m.in. tydzień sejmowy – dodaje D. Solak. Do Tarnowa przyjechał więc L. Miller, J. Oleksy, C. Sikiński,

U. Gacek, B. Sonik, P. Kowal. – Rzeczywiście dobór gości nie był najszcześniejszy. Obecni w Tarnowie panowie Miller czy Oleksy nie są wiarygodnymi osobami do prezentowania wartości patriotycznych – dodaje Grzegorz Kądziałowski, panelista forum, radny Tarnowa z ramienia PiS. Sami organizatorzy nie widzą niestety problemu w ostatecznym doborze gości. – Urodziliśmy się po '89 roku i PZPR znamy tylko z opowiadań. Pan Miller kojarzy nam się głównie z traktatem akcesyjnym do UE – broni się Solak.

Czy data urodzenia jest wystarczającym usprawiedliwieniem dla takiej niefrasobliwości? Mimo wszelkich argumentów i dobrych chęci zachodzi tu mocny dysonans. Bo jak polityk mający komunistyczno-reżimową przeszłość może wiarygodnie uczyć demokracji? **ms**



O Unii Europejskiej mówił Leszek Miller, luminarz PRL, która wartości europejskie potrafiła wybijać Polakom z głowy pałką

Program edukacyjny na Powiślu

EU-geniusz

Nie każdy uczeń będzie prymusem, ale każdy powinien dostać szansę rozwoju. Tak jak uczniowie gimnazjów na Powiślu Dąbrowskim.

Przez dwa lata uczniowie 7 gimnazjów z terenu Powiśla Dąbrowskiego będą korzystać z dobrodziejstw realizowanego ze środków unijnych projektu „EU-geniusz”. – Motywem uruchomienia tego projektu były nie najlepsze wyniki nauczania zwłaszcza z języka angielskiego – mówi Małgorzata Węgiel, dyrektor gimnazjum w Woli Żelichowskiej, jednego z beneficjentów programu. W tej szkole z dobrowolnych zajęć z angielskiego, matematyki, przedsiębiorczości

i doradztwa zawodowego korzysta 110 na 120 uczniów. Zdolni uczniowie mają 2 godziny kółka językowego z angielskiego w tygodniu. Słabsi uczestniczą w warsztatach wyrównawczych. – Do trzech godzin programowych dokładamy dodatkowe dwie. To bardzo dużo. Zajęcia z projektu mogą być efektywne, bo zdolni mniej tracą niż na szkolnych lekcjach, a słabsi więcej zyskują – przekonuje dyr. Węgiel. – Takie zajęcia pozwalają podszlifować znajomość angielskiego – przyznaje uczeń Tomasz Kowal. Młodzi zadowoleni są także z doradztwa zawodowego. – Niezdecydowanym pomoże świadomie wybrać kolejną szkołę – dodaje Tomasz. Wszystkie zajęcia są bezpłatne. – To ważne, bo dzięki temu każdy ma szansę wyciągnąć z nich jak najwięcej, nie tylko ci, których stać na pozaszkolne korepetycje – uważa Agata Syktus, uczennica z Żelichowa. **gb**

Najpierw myśleć, potem działać



Ks. DR JAN SIEDLARZ

– Nawet nie to jest najbardziej zdumiewające, że młodzi, choć zastrzegają apolityczność, na swoich „nauczycieli”, wybrali właśnie polityków.

Zdumiewa i musi niepokoić fakt, że młodzi ludzie, aspirujący do podejmowania w przyszłości odpowiedzialności za organizowanie życia społecznego, nawet nie czują się zażenowani brakiem elementarnej wiedzy na temat nieodległej przeszłości, której doświadczenie jest przecież jeszcze żywe, nie przestaje budzić emocji. Usprawiedliwianie niewiedzy faktem późniejszego urodzenia jest bardziej niż infantylne. A może owa znajomość PZPR z opowiadań przekonała ich nawet o rzekomych pozytkach, których ciągle jeszcze nie doceniamy? Wydaje się, że mamy tu raczej do czynienia z tym, co dawno już stwierdził C.K. Norwid: „U nas każdy czyn przychodzi za wcześnie, a każda myśl za późno”. Tymczasem podstawowym kryterium działania w dziedzinie społecznej, a o takie tutaj chodzi, jest najpierw i bezpośrednio kierować się znajomością rzeczy, kompetencją. Niewiedza kompromituje, a z samych dobrych chęci nie da się niczego sensownego zbudować.

Ks. J. Siedlarz doktoryzował się w Augsburgu na podstawie rozprawy „Kościół a państwo w komunistycznej Polsce”. Jest specjalistą KNS, zajmował się reaktywacją struktur Akcji Katolickiej w diecezji tarnowskiej.



Uczniowie z Woli Żelichowskiej bardzo chcą podnosić swe umiejętności. Na zdjęciu Agata Syktus i Tomasz Kowal

Serce przy Bogu, ręce przy pracy
to hasło sióstr józefinek. Realizują je poprzez służbę najuboższym i cierpiącym już od 125 lat.

Zakonny jubileusz

Z mocą świętego Józefa

W październiku kończą się obchody 125-lecia powstania Zgromadzenia Sióstr św. Józefa. – Widocznym znakiem naszego jubileuszu jest okno życia, które zostało otwarte w Tarnowie 19 marca, w wspomnienie naszego patrona – przypomina s. Joannes Mazurkiewicz, sekretarka prowincji tarnowskiej. – Ten rok był

również czasem duchowego dziełczynienia za lata posługi, odkrywania na nowo naszych korzeni i charyzmatu – dodaje zakonnica. Józefitki szczególną troską otaczają osoby chore, samotne, opuszczone. Opiekują się też trędowatymi i chorymi na AIDS. W ten sposób kontynuują dzieło swego założyciela św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego,



JOANNA SADOWSKA

JOANNA SADOWSKA

Zgromadzenie, choć ma już przeszło wiek, wspaniale dogaduje się także z najmłodszymi

który we Lwowie założył m.in. Dom Pracy i Zakład św. Józefa dla Nieuleczalnych i Rekonwalescentów. – Ale spotkać nas można też w zakrystii, na lekcjach religii, wśród dzieci i młodzieży – wylicza s. Joannes. Tak jest m.in. w Tarnowie, gdzie od 20 lat józefitki prowadzą przedszkole. – Bardzo dbamy o tę małą istotę ludzką, zarówno od strony duchowej, intelektualnej, jak i emocjonalnej – podkreśla s. Michaela, wychowawczyni w grupie starszej. A o tym, że dzieci chętnie tu przychodzą, świadczą nie tylko ich uśmiechnięte

buzie, ale i zapisy do przedszkola z dwuletnim wyprzedzeniem. Wszystkie dzieła prowadzone przez siostry są wspierane duchowo przez świeckich, zaangażowanych w modlitewne grupy św. Józefa. – Wierzymy, że wspólna modlitwa ma potężną moc – podkreśla pani Helena z domu Pogodnej Starości w Tuchowie, placówki prowadzonej przez józefitki. **js**

Galeria XIX wieku

Czas wykadrowany

W Archiwum Diecezjalnym znaleziono unikatowe dziewiętnastowieczne fotografie.

Jedne małe, bo portretowe, inne znacznie większe, przedstawiające grupę osób, a wszystkie, zgodnie z obowiązującą w XIX wieku techniką, naklejone na karton. – Znaleźliśmy około pięćdziesięciu zdjęć, najstarsze z nich pochodzi z 1864 r., kolejne z lat 70. i 80. XIX w., aż do ubiegłego stulecia – wylicza ks. Stanisław Tokarski, dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie. Zdjęcia przedstawiają m.in. tarnowskich kapłanów wyświęconych w tamtym okresie, członków Sodalicii

Mariańskiej, Akcji Katolickiej, organistów. W kadrze zatrzymano też bp. F. Lisowskiego, jeszcze jako wikarego. Ze zdjęć cieszy się rektor WSD, ks. Jacek Nowak, gdyż część z nich zostanie wypożyczona do seminarium – Chcielibyśmy przygotować tzw. salę XIX wieku i tam zaprezentować te fotografie. Są one dla nas bardzo cenne i wiele mówią o historii seminarium – podkreśla. Fotografie, które nie pójdą do seminarium po skatalogowaniu, zostaną udostępnione zainteresowanym. **ak**



JOANNA SADOWSKA

Wszystkie zdjęcia są bardzo dobrze zachowane

Kurs dla przewodniczek DSM

Wzór ze starszej klasy



GRZEGORZ BROZEK

Często dla dziewczynek wzorem do naśladowania bywają starsze koleżanki. Praca DSM powadzi do tego, aby zjawisko to miało tylko dobre następstwa.

W domu rekolekcyjnym w Ciężkowicach od 2 do 4 października odbywała się pierwsza z 4 sesji kursu przewodniczek Dziewczęcej Służby Maryjnej. – Cały cykl zakończy się w ciągu roku szkolnego. Do bycia przewodniczkami, czyli animatorkami DSM, przygotowuje się 65 dziewcząt – informuje Marta Wideł z Wydziału Młodzieżowego tarnowskiej kurii. Wśród przygotowujących się są Joasia Norek i Ola Patriak z parafii pw. Świętego Krzyża w Tarnowie. – Animatorzy są potrzebne. Prowadzą grupy, przekazują swoją wiedzę, której z racji wieku więcej mają od młodszych dziewcząt.

Sesje kursu wypełniają wykłady, konferencje i modlitwa
Pokazują wreszcie, jak warto się zachowywać, są dla nas wzorem postępowania – przyznają dziewczyny. DSM w parafiach jest jedną z grup, które razem tworzą wspólnotę wspólnot, a dając formację, przygotowują do apostołstwa w środowisku; w przypadku DSM w środowisku szkolnym, rodzinnym, sąsiedzkim. – Staramy się uczyć dziewczynki, jak najlepiej żyć, jak służyć Bogu w drugim człowieku. Robią to siostry czy księża, którzy prowadzą DSM w parafiach. Ale bardziej przekonująca dla młodszych dziewczynek będzie starsza koleżanka. Dlatego tak ważna jest dobra formacja przewodniczek – tłumaczy józefitka s. Joannes Mazurkiewicz, odpowiedzialna za DSM w diecezji. **gb**

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Zwoje wiary i życia

O wezwaniu do świętości, a także głoszeniu i spisaniu Ewangelii usłyszeć mogą studenci Studium Biblijnego.



Pytanie konkursowe z 18 X brzmi: Czemu miały służyć szczegółowe regulacje dotyczące spraw kultu i życia moralnego w Izraelu? Odpowiedzi należy przesyłać do 23 X na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 14.30 i w poniedziałki, po wiadomościach o godz. 10.00 i 20.00. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11.30 i we wtorek o godz. 20.00.

ak



GRZEGORZ BROŻEK

Piłka w piękniejszym wydaniu

„Naprzód” biało-czerwone!

Niekiedy piłkarki osiągają lepsze wyniki niż piłkarze. Jak pokazuje przykład Sobolowa, **panie mogą bardzo dobrze grać w piłkę. A zyskuje na tym cała parafia.**

Sobolów koło Bochni w kobiecej i dziewczęcej piłce nożnej jest potęgą w całym regionie. – Dziewczyny wykazują często więcej zaangażowania w grę niż chłopcy. Są ambitne, grają do końca. Są też zdyscyplinowane i trzymają się taktycznych założeń przedmeczowych – tłumaczy Piotr Bukowiec,

trener kobiecych i dziewczęcych drużyn grających pod szyldem „Naprzód” Sobolów. Seniorki grają w II lidze. Młodsze drużyny jeżdżą i przywożą puchary z ogólnopolskich imprez. – Bardzo nam się piłka podoba, więc gramy, ale tak jak i inne dziewczyny lubimy też tańczyć czy się wspólnie bawić

Dwie najmłodsze drużyny sobolewskie z opiekunami po wygranym turnieju w Łapanowie

– mówią uczennice podstawówki Weronika Serafin i Klaudia Gęślak. – Weronika chodziła do szkoły muzycznej, ale sama stwierdziła, że woli grać w piłkę – dodaje Andrzej Serafin, jej tata. – Mają satysfakcję, że są w czymś naprawdę dobre – mówi Agnieszka Opoka, której córka także gra w piłkę. W sumie w piłkę nożną gra w Sobolowie 60 dziewczyn. – Udało się wciągnąć młodzież do sportu, rozbudzić ambicję – mówi trener Bukowiec. Animatorem piłki dziewcząt był i jest proboszcz ks. Stanisław Jachym. – Piłka to jedna z wielu dziedzin, w którą włącza się cała parafia. To jednoczy ludzi. Poza tym Bóg dał wszystkim jakieś talenty. Nasza sprawa jest, by je rozwijać – mówi.

jp

Warto się **zastanowić**



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Dobrze jest, gdy człowiek pragnie być jak najbliższemu Bogu. Problem jednak zaczyna się, gdy pragnienie to chce zrealizować przez odsunięcie bliźnich i własne wywyższenie. Prowadzi to przeważnie do niesnasek, nawet między przyjaciółmi, jak zauważył to i opisał św. Marek Ewangelista. Chrystus zaś uczy wyraźnie, że Jego uczniowie mają służyć sobie nawzajem, naśladując swego Mistrza, który nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu

Coś dobrego dla cywila i wojskowego

Duszpasterskie manewry

Mimo komuny istniało w Polsce duszpasterstwo wojskowe. O tym, jak ono rzeczywiście funkcjonowało, przeczytamy w unikatowej publikacji ks. M. Podgórskiego.

To nie tylko ciekawy „przewodnik wojskowy”, ale również wypełnienie luki w opracowaniach na temat duszpasterstwa w czasach Polski Ludowej. Autor ks. dr Marek Podgórski w książce pt. „Rzymskokatolickie duszpasterstwo wojskowe w Ludowym Wojsku Polskim” charakteryzuje duszpasterstwo w kolejnych

okresach państwa polskiego, aż do czasów nam współczesnych. Obszerną część publikacji zajmuje również opis Generalnego Dziekanatu Wojska Polskiego oraz działalność kapelanów po II wojnie światowej. Publikację – którą można nabyć w Biblosie – otrzyma od nas pięcioro

Czytelników, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji 19 października, w godz. od 11.00 do 11.15; tel. 014 626 15 50.

js



JOANNA SADOWSKA



MODLITEWNY CZAS

I PRZESTRZEŃ. Modlitwa różańcowa okazuje się bardzo uniwersalna. Kultuwują ją **starsi członkowie wielowiekowej konfraterni różańcowej i młodzi adepci internetowego Różańca.**

tekst i zdjęcia

KS. ANDRZEJ TUREK

aturek@goscniedzielny.pl

Wbrew pozorom jedną z najbardziej trwałych rzeczy pośród wszelkich zmienności jest modlitwa. W Grybowie istnieje Bractwo Różańcowe jedno z najstarszych, jeśli nie najstarsze, w diecezji. Od 1622 r. nabożne karty różańcowej księgi wypełniają się nazwiskami orantów. Wedle tradycji, wpisy do Bractwa dokonują się w uroczystość odpustową ku czci Matki Bożej Różańcowej, przypadającą w pierwszą niedzielę października, i w trzecią niedzielę maja w odpust ku czci Maryi Grybowskiej, noszącej intrygujący tytuł „Przedziwna”. Przedziwne

doprawdy jest wielowiekowe trwanie tej różańcowej sztafety. A jeszcze

Wystarczy wejść na www.rozanieckaroliny.ksm.org.pl, aby znaleźć się w różańcowej wspólnotce młodych – zaprasza ks. Marcin Baran

U GÓRY PO PRAWIEJ: Od 1622 r. nabożne karty różańcowej księgi wypełniają się orantami
POWYŻEJ: Staramy się pielęgnować nasze wielowiekowe Różańcove Bractwo, które jest zaszczytem dla parafii – podkreśla ks. Ryszard Sorota

Bractwo enter i

chyba przedziwniejsze, iż w innym zakątku diecezji zaczyna, z młodzieńczym entuzjazmem, realnie rozwijać się wirtualne różańcove bractwo, które może objąć świat.

Dają, czyli zyskują

– Bycie w Bractwie jest to dla mnie mobilizacją, żeby jeszcze bardziej pilnować modlitwy – wyznaje Stanisława Mucha z Grybowa. – Przynależność do różańcowej wspólnoty, oprócz obowiązków, niesie też wiele wspaniałych obietnic – dodaje. Członkowie Bractwa zobowiązują się w każdym tygodniu do odmówienia w dowolnym czasie czterech części Różańca: za żyjących członków Bractwa, w intencji pokoju i rodzin, za zmarłych członków Bractwa, w intencji Kościoła katolickiego w Polsce i na świecie. Poza tym są zobowiązani, aby przystąpić do Komunii św. w ważniejsze święta maryjne i „prowadzić życie godne dziecka Bożego”. W zamian zyskują odpust zupełny w uroczystości maryjne, korzystają z owoców Mszy św. celebrowanej przez proboszcza w te uroczystości, cieszą się specjalną opieką Matki Bożej w całym życiu, a zwłaszcza w godzinie śmierci.

Młodzi młodym modlitwą

Ks. Marcin Baran, wikariusz z sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny w Zabawie, jest animatorem i administratorem internetowego Różańca młodych. Idea takiego żywego Różańca zrodziła się 2 sierpnia br. podczas obchodów 111. rocznicy urodzin Męczennicy z Zabawy. Projekt ruszył pod auspicjami Zarządu Głównego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży 1 października. – Chodzi o modlitewny dar składany przez młodzież dla młodzieży – wyjaśnia ks. Marcin. – Czynimy to pod patronatem Karoliny i w jej duchu, ponieważ ona kochała Różaniec, modliła się nim i uczyła tego innych. Myślę, że gdyby żyła współcześnie, na pewno używałaby internetu do ewangelizacji. Młodzież chętnie korzysta z niego i czuje się w cyberprzestrzeni jak u siebie – konstatuje. Wirtualny Różaniec adresowany jest nie tylko członków KSM-u, ale do wszystkich młodych, a zwłaszcza tych, którzy nie należą jeszcze do żadnej róży.

Zaszczytna sztafeta

– Różańcove Bractwo z tak dostojną w latach metryką to zaszczyt dla parafii – przekonuje ks. Ryszard Sorota, grybowski proboszcz



vo, Różaniec



Różańcowa solidarność



BISKUP TARNOWSKI
WIKTOR SKWORC

– Niech odmawianie Różańca świętego pomaga odkrywać oblicze Chrystusa

w najbardziej potrzebujących. Wpatrując się w tajemnicach radosnych w misterium Dziecięcia narodzonego w Betlejem uczcie się przyjmować, bronić i promować życie. Rozważając tajemnice światła, idźcie za Chrystusem, dając świadectwo Jego błogosławieństwom w codziennym postępowaniu. Kontemplując Chrystusa obciążonego krzyżem i ukrzyżowanego, stawajcie się Jego Cyrenejczykiem względem każdego brata i siostry przybitych cierpieniem czy zdruzgotanych rozpaczą. Przez wspomnianie chwały Chrystusa zmartwychwstałego i Maryi ukoronowanej na Królową dążcie do tego, by uczynić ten świat piękniejszym, bardziej sprawiedliwym, bliższym planom Bożym. Wiele naszych braci i siostr w Wietnamie i w Sudanie zostało przybitych cierpieniem prześladowań. Nasza solidarność z nimi niech zostanie wypowiedziana modlitwą różańcową, aby Maryja wyjednała wszystkim prześladowanym wyznawcom swojego Syna łaskę pokoju i wolności w wyznawaniu i głoszeniu Ewangelii miłości.

Z pasterskiego słowa skierowanego do diecezjan na rozpoczęcie nabożeństw różańcowych A.D. 2009.

i zarazem opiekun różańcowej wspólnoty. – To nasze duchowe, modlitewne zaplecze, które czujemy wyraźnie, zwłaszcza w trwającym Roku Kapłańskim – dodaje. W pierwszą październikową niedzielę le. do Księgi Bractwa wpisało się pięć osób. Ks. Sorota przyznaje, że te liczby nie są imponujące, ale, jak tłumaczy, trzeba pamiętać, iż w obecnych czasach główną różańcową wspólnotą modlitewną w parafiach są róże żywego różańca. Poza tym ludzie teraz nieważą awersję do jakichkolwiek zapisów. – Niemniej jednak staramy się pielęgnować nasze Różańcove Bractwo, aby wiekową modlitewną

pałeczkę przekazywać dalej – deklaruje grybowski wódarz. – Bractwo to także wymowne świadectwo wiary pokoleń.

Zalogowani w zdrowaśkach

– Zwyczajnie trzeba wejść na stronę: www.rozanieckaroliny.ksm.org.pl i tam się zalogować – objaśnia ks. Baran. – Ja, zwrotnym e-mailem, przyporządkowuję zgłaszającej się osobie konkretną tajemnicę. Zmiana tajemnic dokonuje się 10. dnia każdego miesiąca, czyli w dzień beatyfikacji Karoliny – informuje. Na stronie znajduje się też skrzynka modlitewna, która ma być aktualizowana każdego miesiąca. Dzieło rozwija się wręcz imponująco. – Na dziś mamy już cztery pełne róże – cieszy się administrator wirtualnego Różańca. – Znaczy to, iż 80 młodych osób z całej Polski, dzięki internetowi, złączonych jest żywą więzią modlitwy.

Paciorek nie jest cool?

KSM-owicze z zabawskiej parafii przyznają, iż Różaniec dla większości młodych nie jest cool. Postrzegany bywa jako dziwaczne, archaiczne zajęcie dewocyjnych babć. – Kiedy ksiądz poprosił w klasie o modlitwę różańcową w intencji powołań do zakonów żeńskich, na 36 osób chęć takiej modlitwy zadeklarowały trzy. Wielu, zwłaszcza będąc w grupie, po prostu wstydzi się przyznać do Różańca – mówi Ania, licealistka. – Dlatego taki internetowy Różaniec to błogosławieństwo dla młodych – uważa ks. Marcin. – Mają komfort wirtualnej anonimowości, a jednocześnie są w realnej modlitewnej wspólnocie.

Różane forum świata

Różańcowo-internetowe dzieło rozkwita. – Gdyby tak jeszcze powstało kiedyś forum wirtualnych róż, na którym młodzi mogliby rozmawiać, wymieniać myśli, pomagać sobie wzajemnie, to byłby dopiero szal – ekscytuje się Ania. Zabawski wikariusz nie wyklucza tego, ale w najbliższej perspektywie chciałby na różańcowej stronie zamieścić obcojęzyczne nawigacje. Żeby również młodzi, którzy słabo lub wcale nie mówią po polsku, mieli możliwość zapoznania się z ideą wirtualnego różańca. – Już mamy osoby z Ekwadoru i Rzymu – promienieje. – Internet nie zna granic – mówi Wojtek Kwapniewski, gimnazjalista. – Jestem pewien, że nasz Różaniec opasze cały świat. ■

Moja modlitwa, moje tajemnice



STANISŁAWA MUCHA,

OD 10 LAT W GRYBOWSKIM BRACTWIE RÓŻAŃCOWYM

– Różaniec mam w każdej kieszeni. I bardzo lubię się na nim modlić, a tę precyzyjną

modlitwę można odmawiać zawsze i wszędzie. Staram się pamiętać, że – jak mówił Jan Paweł II – Różaniec to streszczenie Ewangelii. To ewangeliczna lina ratunkowa zarówno dla żywych, jak i będących już w wieczności. Prawda o świętych obcowaniu uświadamia mi, że Różaniec to więź spajająca również wszystkich należących do Bractwa od jego powstania.



STANISŁAW SZYPUŁA,

OD ROKU W BRACTWIE

– Na różańcu modłę się od najmłodszych lat.

Ta modlitwa dała mi wiele

łask, ratowała zdrowie,

a nawet życie. Nie rozstaję się z różańcem. Mimo przebytych chorób i operacji bardzo lubię tajemnice radosne.



ANNA OKAS,

PRZEWODNICZĄCA KSM W ZABAWIE

– Szczególnie lubię tajemnice chwalebne, a zwłaszcza Zmartwychwstanie.

Mam nadzieję, że nasze internetowe dzieło różańcove nie upadnie i że przyciągnie wielu młodych. To także forma szerzenia kultu bł. Karoliny, więc liczymy na jej wsparcie.



WOJCIECH KWAPNIEWSKI, GIMNAZJALISTA

– Należę do róży przy parafii i także tej młodzieżowo-

-internetowej. Da się

to pogodzić. Myślę, że za kilka

miesięcy nasz wirtualny Różaniec zdobędzie świat. Już się tym cieszę. A najbardziej lubię tajemnice radosne, zwłaszcza Boże Narodzenie.



NATALIA POCHROŃ, GIMNAZJALISTKA

– Świadomość, że ja modłę się za kogoś, a ktoś za mnie –

to wspaniała sprawa. Choć

co prawda młodzi nie lgną

do Różańca, bo to wymaga pewnego trudu i odwagi, jednak kiedy już się przekonają do modlitwy, potrafią także pociągać innych.

PANORAMA PARAFII **pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Bolesławiu**

Parafia, czyli dobro wspólne

**Ludzi ubywa,
a przybywa dzieł
miłosierdzia
i kościoł pięknieje**
– jak to się dzieje?

Kiedy gdzieś pod Gręboszowem trzeci raz minąłem ten sam buraczany liść leżący na szosie, pomyślałem, że chyba pobłądziłem. Wskazówki przygodnie pytanych nic nie dały. W desperacji przypomniałem sobie, że mam nawigację GPS. Metaliczna pani wyprowadziła mnie z manowców. – Ale błędząc, nie pomyślał ksiądz redaktor, że Bolesław to jakaś zapadła prowincja? – zapytano mnie na plebanii. – Nie pomyślałem – odparłem, i nie była to tylko dyplomacja.

Gospodarz i złota kapanie

Jesień lata pełna. Dni nanizane na promienie październikowego słońca przygotowują nieomal o fizyczny ból, uświadamiając, co niedługo zabierze zima. Ale w tych promieniach bolesławska świątynia lśni. Biała i piękna. Pracuje przy niej ekipa budowlana. Pod dotknięciem pędzli kościół staje się jeszcze bielszy i piękniejszy. Obok słynna kaplica grobowa rodu Ligezów z 1605 r. Wnętrze XVII-wiecznej świątyni kapie złoconiami. Nawet znajdujący się w prezbiterium oryginalny wieniec dożynkowy stylizowany na furę ze snopami (I miejsce na tegorocznych diecezjalnych dożynkach) zdaje się pokrywać złoto – pszeniczny pył. – Parafia ma dobrego gospodarza, więc kościół też wypiękniał, a gmina, jak może, pomaga w remontach, bo to wspólna troska wszystkich – mówi Kazimierz Olearczyk, miejscowy wójt.

Kościelna demokracja

– Można powiedzieć, że uprawiamy taką kościelną demokrację – twierdzą Stanisław Zamora



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ TUREK

**Odnowione
wnętrze kapie
złoconiami**

**PONIŻEJ:
Zabytkowa
parafialna
świątynia
z kaplicą
Ligezów**

**NA DOLE:
Duchowni
i świeccy razem
dbają
o parafię.
Od lewej:
Tadeusz
Chwałek,
Stanisław
Zamora,
ks. Józef
Radłowski,
Kazimierz
Olearczyk
i ks. Rafał
Wierzchanowski**

i Tadeusz Chwałek. Ten pierwszy jest jednym z trzech nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., a drugi aktywnym członkiem rady parafialnej. – Zbieramy się trzydziestoosobową radą. Proboszcz poddaje pomysły i wspólnie radzimy. Razem łatwiej działać – dodają. Parafianie w Bolesławiu są bardzo aktywni, i to na różnych polach. Włączają się w liturgie eucharystyczne, czytając na Mszy św. „za parafian” słowo Boże. Praktycznie w każdej z 10 wiosek tworzących wspólnotę parafialną działa komórka zajmująca się zbieraniem darów dla WSD w Tarnowie. Młodzież, w ramach akcji „Wyobraźnia miłosierdzia”,

odwiedza starszych i chorych, przynosi im uśmiech, dobre słowo i zakupy.

Edukacyjna droga

Parafia istnieje od XIII w. Liczy około 2100 wiernych. Proboszcz wzdycha, że się wyludnia, że szkolne klasy topnieją. – Tereny u nas niełatwe, zalewowe, więc emigracja, zwłaszcza zarobkowa, staje się tym bardziej kusząca – zauważa. Wójt podkreśla, że teraz jedyną drogą dla małych wiosek jest edukacja. – 80 proc. naszej młodzieży uczy się w szkołach średnich, a 70 proc. idzie na studia – wylicza nie bez dumy. **xat**

Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELA: 7.30, 9.00, 11.00,
15.00;**

kaplica w Pawłowie: **10.00.**

CODZIENNIE: 6.30 i 18.00

(środy i piątki).

ODPUSTY: niedziela po 23 IV

ku czci św. Wojciecha

i 1. niedziela października

ku czci Matki Bożej

Różańcowej.

Zdaniem proboszcza



– Naszą troską jest duży exodus ludzi. Parafia się wyludnia i wyraźnie starzeje.

W każdy pierwszy

piątek odwiedzamy ponad 50 chorych i starszych parafian. Wierni odznaczają się żywym życiem sakramentalnym, licznie przystępują do Komunii św. Wielką miłością otaczają też Matkę Bożą. Ludzie bardzo chętnie uczestniczą w nabożeństwach różańcowych. Każdego roku jest grupa około 15 dzieci, które nie opuszczają ani jednego Różańca. W parafii działają m.in. DSM, schola młodzieżowa, pięćdziesięcioosobowa LSO. Bardzo aktywna jest rada parafialna, która służy pomocą praktycznie we wszystkich dziedzinach naszego życia. Mamy nawet sekcję cmentarną. Mimo że ludzi ubywa, a żyją niezamożnie, z rolnictwa, emerytur i rent, wcale nie zmniejsza się ich, motywowana wiara, ofiarność. Wiele udało nam się zrobić w parafii, a gmina świadczy nieocenioną pomoc w pozyskiwaniu środków, przecierając niełatwe formalno-prawne szlaki. Ludzie umieją być solidarni; dość rzec, iż tylko w ubiegłym roku postaliśmy do seminarium 12 ton żywności. Parafianie są bardzo życzliwi wobec duszpasterzy i chętni do współpracy. Wiernie trwają przy Bogu, Kościele, tradycji ojców.

Ks. Józef Radłowski

Ur. 4 IX 1951 r. Pochodzi z Tuszowa Narodowego. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1976. Posługiwał w Tuchowie, Tarnowie, Starym Sączu, Dębicy, Moszczonicy Niższej (jako proboszcz). Od 2002 r. jest proboszczem w Bolesławiu. W duszpasterstwie pomaga mu wikariusz, ks. Rafał Wierzchanowski. Ks. J. Radłowski jest ojcem duchownym szczyńskiego dekanatu.

